Dziś: WIADOMOŚCI SPORTOWE

Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Telefon dla korespondentów zmiejscowych 36-00 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Środa, dnia 20 października 1948 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135, PKO IKP nr VI-140 Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8086 | Nr 288

Marshall przybył do Rzymu

RZYM (PAP). Sekretarz stanu USA Marshall przybył w poniedziałek południe z Aten do Rzymu. Przypuszcza się, iż min. Marshall odbędzie konferencję z przedstawicielami rządu włoskiego prawdopodobnie na tematy z zagadnieniem przyszłości b. kolonij włoskich.

Nowy manewr amerykański w komisji atomowej

PARYŻ (obsł. wł.). W komisji politycznej ONZ wystąpił delegat amerykański Austin z propozycją przekazania problemu kontroli nad energią atomową do bezpośrednich rokowań między 5 mocarstwami i Kanadą, z tym uzasadnieniem, że problem ten utknął na martwym punkcie, z którego go nie ruszy komisja dla energii atomowej ONZ. Delegacja Związku Radzieckiego wypowiedziała się przez usta dr Malika przeciwko temu projektowi, stwierdzając, że projekt radziecki o zakazie i kontroli energii atomowej stanowi poważne ustępstwo, które może doprowadzić do porozumienia w łonie ONZ.

Kompromitujący raport

BERLIN (PAP). W piśmie „Deutschland-Stimme" umieszczono na pierwszej stronie fotokopię tajnego raportu, wysłanego ze Szwecji w styczniu 1942 r. na ręce Himmlera. Z raportu tego wynika, że Churchill prowadził za pośrednictwem Szweda Eckergerga tajne rokowania z hitlerowcami na temat zawarcia pokoju i utworzenia frontu antyradzieckiego.

Powrót Crippsa do Londynu

LONDYN (PAP) Brytyjski minister skarbu sir Stafford Cripps wrócił w poniedziałek rano z Paryża do Londynu. Minister Cripps brał udział w obradach ministrów finansów 5 państw bloku zachodniego.

Do naszych Przyjaciół!

Wszystkich abonentów **„IKP"** prosimy o niezwłoczne odnowienie prenumeraty na miesiąc listopad, jak również o zachęcenie do zaabonowania **„Ilustrowanego Kuriera Polskiego"** swoich Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Wszystkim nowym abonentom **„IKP"** za nadesłaniem kwitu abonamentowego prześlemy początkowe odcinki nowej naszej sensacyjnej powieści „AGENT B 65" **bezpłatnie**

Zamawiać można jeszcze **„Ilustrowany Kurier Polski"** w oddziałach i agenturach **„IKP"** za opłatą 120— zł z odbiorem w agenturze, lub 130— zł z odnoszeniem do domu przez roznosicieli, jak również wpłacając 120— zł na konto P. K. O. VI-140 lub VI-145. lub przekazem pocztowym na adres **„Ilustrowanego Kuriera Polskiego", — Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 20.** Należy podać dokładnie i czytelnie swój adres i określić cel wpłaty.

We własnym interesie abonentów leży jak najwcześniejsze wpłacenie prenumeraty (możliwie do 25-go każdego miesiąca).

Zachęcajcie do zaabonowania „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO"!

Wzrost napięcia sytuacji strajkowej we Francji

Załogi zapewniające bezpieczeństwo będą wycofane z kopalń na 24 godziny

PARYŻ (obsł. wł.). Francuski związek górników postanowił ściągnąć z kopalni północno-francuskich na przeciąg 24 godzin załogi, które dotychczas zapewniały bezpieczeństwo w kopalniach.

Załogi te utrzymywały w ruchu pompy odwadniające oraz wentylatory, mające zapobiegać wybuchom z powodu gromadzenia się gazów podziemnych. Postanowienie ściągnięcia załóg powzięto na znak protestu przeciwko obecności policji na terenie kopalń. Z Paryża sygnalizują korespondenci, że oznacza to niebezpieczny zwrot w sytuacji strajkowej, tym więcej, że rząd zapowiedział przedsięwzięcie energicznych kroków. Do zastąpienia tych załóg mają być zaangażowani mechanicy kopalniani, zwraca się jednak uwagę na trudności przeprowadzenia tych mechaników poprzez pikiety strajkujących.

Marshall żąda przystąpienia wszystkich państw skandynawskich do bloku zachodniego

SZTOKHOLM (PAP) Komentując spotkanie w Paryżu Marshalla z ministrem spraw zagranicznych Szwecji — Undenem, dzienniki sztokholmskie piszą, że Marshall zażądał wręcz przystąpienia całej Skandynawii do „bloku zachodniego".

Od kilku tygodni datuje się w państwach skandynawskich wzmożona działalność, mająca na celu zacieśnienie współpracy gospodarczej i wojskowej pomiędzy Danią, Norwegią i Szwecją.

Zmierza się do tego, żeby państwa skandynawskie występowały jako całość w rozmowach gospodarczych z mocarstwami, a szczególnie w odniesieniu do administracji planu Marshalla. Dziennik sztokholmski „Tidningen" donosi, że przewiduje się rewizje układów handlowych zawartych pomiędzy państwami północnymi. W miejsce dwustronnych umów ma być zawarty jeden ogólny układ. Wszystkie te plany rozszerzenia i pogłębienia współpracy ekonomicznej w Skandynawii będą przedstawione do zatwierdzenia radzie „Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej", podporządkowanej — jak wiadomo — dyrektywom „wędrującego ambasadora" planu Marshalla w Europie — Harrimana.

Wyniki wyborów samorządowych w strefie brytyjskiej

BERLIN (obsł. wł.) W ub. niedzielę odbyły się w prowincji północno-nadreńsko-westfalskiej wybory samorządowe. Udział w wyborach wyniósł według źródeł angielskich, około 70%. W 57 obwodach wyborczych większość otrzymała partia CDU (unia chrześcijańsko-demokratyczna), uzyskując 1.789.000 głosów, oraz partia SPD (socjaldemokraci), zdobywając 1.701.000 głosów.

Pod znakiem marszów jesiennych



W ub. niedzielę odbyły się w całej Polsce marsze jesienne, w których uczestniczyły dziesiątki tysięcy zawodników i zawodniczek. Zdjęcie nasze przedstawia drużyny marszowe Bydgoszczy na chwilę przed startem. (Foto — IKP)

Uroczyste otwarcie wystawy książki radzieckiej

WARSZAWA (PAP) W Warszawie odbyło się w Muzeum Narodowym uroczyste otwarcie wystawy książki radzieckiej. Nad wejściem do Muzeum Narodowego, przybranym flagami Polski i Związku Radzieckiego, widniał transparent: „Książka radziecka dźwignią kultury i postępu".

Na uroczystość otwarcia przybyli: wicemarszałek Sejmu Barcikowski, ministrowie: Skrzeszewski, Świątkowski, Dybowski, Szymanowski, Rabanowski, podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów — Berman, wiceministrowie: Bałicki, Kozusznik, Wolski, Zaruk-Michalski, sekretarz generalny MSZ — Wierblowski, gen. Zarzycki i inni. Wśród przybyłych gości znajdował się ambasador Związku Radzieckiego w Polsce p. Lebiediew w otoczeniu członków ambasady, ambasador Republiki Czechosłowackiej p. Pisek, minister pełnomocny Hiszpanii republikańskiej p. Sanchez Arcas, attache ambasady jugosłowiańskiej p. Wlachowicz, przedstawiciele ambasady francuskiej i inni. Obecni byli również rektorzy i profesorowie wyższych uczelni oraz przedstawiciele świata nauki, kultury i sztuki.

Otwarcia wystawy dokonał min. Świątkowski.

Zagadnienie młodzieży

Jesteśmy narodem impulsywnym, skłonnym do działania więcej pod wpływem afektu niż rozumu. Nie grzeszyliśmy nigdy zbytnim realizmem politycznym, patrząc na rzeczywistość przez pryzmat subiektywnych pojęć i sądów. Nie znaczy to jednak, abyśmy nie zdawali sobie sprawy ze szkodliwości tej cechy, zwłaszcza po odniesionych klęskach, zgodnie z przysłowiem: „Mądry Polak po szkodzie". Jakoś jednak mimo częstych „lekcji historii" nie potrafiliśmy stworzyć silnych fundamentów dla realnego osądu rzeczywistości. Łączyło się to w dużym stopniu z faktem, iż zbyt mało uwagi poświęciliśmy wyrobieniu obiektywnego spojrzenia na świat wśród młodzieży, a przecież trudno jest mówić o przemianie psychiki ludzkiej bez tak ważnego fundamentu, jakim jest wychowanie.

Młodzież zawsze była i będzie najbardziej żywiołowym elementem społeczeństwa. Łatwość w przyswajaniu sobie, często mylnych, sądów i siła afektu, jak i skłonność do zajmowania bezkrytycznego stanowiska, wpływają niewątpliwie na fakt, iż młodzież stanowiła we wszystkich krajach najbardziej niespokojny czynnik życia społecznego. Nadto nieprzeparta żądza przygody i ryzyka, słowem szukania silnych wrażeń, jeśli nie jest skierowana we właściwym kierunku, staje się niejednokrotnie zjawiskiem szkodliwym.

Dziś, w okresie decydujących przemian społeczno-politycznych, zagadnienie wychowania nowego człowieka nabiera specjalnej wagi. Młodzież nasza musi być w pełni świadoma zadań, jakie stoją obecnie przed narodem polskim. Musi się nauczyć patrzeć otwartymi oczyma na rzeczywistość i współbrzmieć z nią.

Zadanie stworzenia silnych fundamentów nowego człowieka w Polsce nie jest łatwe. Przez umiejętny wpływ wychowawczy należy wyzyskać żywiołowość temperamentu młodzieży dla pozytywnych celów i przez rozbudzenie skłonności do obiektywizmu stworzyć trwałe podwaliny dla nowego, świadomego swej roli i zadań człowieka. Ogień młodości szybko przemija wraz z wiekiem i doświadczeniem życiowym, jednak jasność spojrzenia na rzeczywistość w dużym stopniu nabywa się w młodości.

Dlatego też rola rodziny, szkoły i organizacji młodzieżowej na tym tak ważnym obecnie odcinku naszej walki o nowego człowieka jest decydująca. Musimy wychować nowe pokolenie tak, aby potrafiło realnie oceniać rzeczywistość i umiało w każdej potrzebie wyciągnąć konsekwentne wnioski dla dalszego działania. Musimy zwrócić baczną uwagę, aby wrogie elementy, usiłujące dla własnych celów grać na żywiołowości temperamentu młodzieży, nie miały wpływu na kształtowanie się charakteru nowego człowieka. Tylko współudział wszystkich, którzy zdają sobie sprawę z wagi zadań, jakie stoją przed narodem polskim na tym odcinku, może zapewnić, iż fundamenty nowego człowieka będą naprawdę trwałe. (z).

Z ostatniej chwili

PARYŻ (obsł. wł.) Uzbrojone oddziały policji i gwardii republikańskiej zajęły kilka kopalń węgla, z których strajkujący górnicy wycofali na 24 godziny załogi bezpieczeństwa. Minister spraw wewn. Moch, przemawiając wczoraj wieczorem przez radio, ocenił sytuację jako poważną i oświadczył, że skierował oddziały policji do wszystkich kopalń objętych strajkiem.

PARYŻ (PAP). Krąży tutaj pogłoska o możliwości interwencji Stanów Zjednoczonych, które opierając się na statucie europejskiej organizacji współpracy gospodarczej (organizacja planu Marshalla) mają się wypowiedzieć za kompetencją tej organizacji w rozstrzygnięciu sporu z górnikami.

PARYŻ (PAP). Rząd podał do wiadomości Krajowego Komitetu Cen projekt nowej zwyżki cen artykułów żywnościowych i przemysłowych.

PARYŻ (PAP). Dotychczasowe wyniki niedzielnych wyborów wstępnych do Rady Republiki francuskiej są następujące: komuniści otrzymali 10.249 delegatów, socjaliści — 17.590 delegatów, tak zwani niezależni lewicy — 9.243 delegatów, MPR — 8.980 delegatów, radykalni socjaliści — 12.324 delegatów, prawica pod etykietą tzw. niezależnych — 21. 198 delegatów, PRL — 3.293 delegatów, gaulliści — 12.998 delegatów, pozostałe listy zdobyły 3.203 delegatów.

PARYŻ (obsł. wł.). Członkowie Rady Bezpieczeństwa, reprezentujący 6 „neutralnych" państw, kontynuowali wczoraj nieoficjalne narady w sprawie sporu berlińskiego. Przewodniczący Rady — Bramuglia — miał wczoraj odbyć ponowną rozmowę z szefem delegacji radzieckiej — wicemin. Wyszyńskim. Delegaci 3 mocarstw zachodnich opracowują w dalszym ciągu odpowiedzi na pytania, jakie w sprawie berlińskiej postawiła Rada Bezpieczeństwa.

Rada Bezpieczeństwa zbiera się w dniu dzisiejszym.

PARYŻ (PAP). Z polecenia min. Mocha, policja francuska zaaresztowała bez podania powodu radcę gospodarczego poselstwa rumuńskiego — Viktora Jonescu. W miekaniu Jonescu dokonano rewizji. Według ostatnich wiadomości. Jonescu otrzymał nakaz opuszczenia terytorium Francji.

Krwawe zajście w Pistoi
Prowokacyjny napad policji na strajkujących robotników
1 osoba zabita — 6 ciężko rannych

RZYM (PAP). W Pistoi (Toskania) doszło do krwawego zajścia, sprowokowanego przez policję, która zaatakowała w brutalny sposób strajkujących robotników, zgromadzonych na placu przed prefekturą. Robotnicy ci czekali na odpowiedź władz, złożywszy uprzednio prośbę o przyjęcie delegacji strajkujących metalowców.

Bez najmniejszej przyczyny policja użyła przeciwko robotnikom gazów łzawiących i otworzyła ogień z broni automatycznej. Na skutek bezładnej strzelaniny zginął jeden robotnik, zaś sześć osób, w tym dwie kobiety, odniosło ciężkie rany. Równocześnie inne oddziały policyjne urządziły w całym mieście prawdziwą nagonkę na robotników, bijąc ich pałkami gumowymi.

Prefekt miasta odmówił przyjęcia interweniujących po tej brutalnej napaści policji, przedstawicieli Izby Pracy. W odpowiedzi na niesłychane zachowanie się prefekta i policji we wszystkich przedsiębiorstwach miejskich wybuchły natychmiast strajki protestacyjne. Strajki te rozprzestrzeniły się szybko na całą prowincję.

Lokalne związki zawodowe postanowiły ogłosić na dzień 1 października strajk protestacyjny w całej Toskanii.

RZYM (PAP). Zapowiedziany na poniedziałek 48-godzinny strajk pracowników transportowych i pracowników kolei prywatnych został decyzją związków zawodowych odłożony.

Klęska reżimu

LONDYN (PAP). Jak podaje Agencja Reutera niedzielne dodatkowe wybory do parlamentu tureckiego zostały zbojkotowane przynajmniej w 3/4. Kandydaci partii rządowej ponieśli klęskę prawie we wszystkich okręgach wyborczych.

Irlandia usamodzielnia się

LONDYN (PAP). Rząd irlandzki zakomunikował za pośrednictwem swego ministra spraw zagranicznych rządowi brytyjskiemu, iż zamierza on zerwać z koroną brytyjską wszystkie łączące go jeszcze więzy formalne.

Arabowie grożą UŻYCIEM GAZÓW

LONDYN (PAP). Rzecznik wojskowy Izraela zakomunikował, że w czasie bitwy o ważne strategicznie wzgórze na pustyni Negew doszło do gwałtownych walk na bagnety. Szereg kontrataków Egicjan, którzy rzucili do akcji tanki i samochody pancerne, odparto z pomocą lotnictwa. Wzięto do niewoli pewną ilość żołnierzy egipskich.

TEL-AVIV (PR). Na terenie Palestyny walki pomiędzy Żydami i Arabami zaostrzają się. Do szczególnie ostrych starć doszło w pustyni Negew, gdzie Żydzi bronią 23 osiedli żydowskich, otaczanych i niepokojonych przez Arabów. Doszło do tego, że Arabowie zapowiedzieli użycie gazów trujących.

Dalszy krok w montowaniu Trizonii

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, iż w poniedziałek podpisany został układ w sprawie połączenia wydziału handlu zagranicznego francuskiej strefy okupacyjnej z eksportowo-importową agencją Bizonii. Podpisanie tego układu jest dalszym krokiem w drodze utworzenia Trizonii.

✝

Dnia 18 października 1948 r. zmarł nagle zaopatrzony św. Sakramentami mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, nasz troskliwy ojciec, brat, zięć, szwagier śp.

Stanisław Biernat

przeżywszy lat 54, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

08946 **żona, dzieci i rodzina.**

Eksportacja zwłok nastąpi dnia 21 października 1948 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarza Serca Jezusowego.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Zmarłego w kościele Serca Jezusowego odbędzie się w dniu 22 października o godz. 8

Bydgoszcz, Sobieskiego 9, Poznań, Grabów, Nakło, Toruń, Dopiewo

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII
2-gi dzień ciągnienia 2-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr 84312 w Gliwicach.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 66705 w Lublinie. 69338 w Lublinie.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 31779, 48432, 98438.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 5769 6145 17024 43282 97863.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 4325 6565 8723 9162 12110 19271 19516 20822 21449 31633 38246 40175 46477 47692 52502 55923 60139 63329 72506 77648 82555 85011 85562 89245 97192.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 16 2051 2082 3004 4120 6905 9231 9738 10889 11612 11856 12178 12453 14198 14535 16180 16640 185 6 20434 20548 21416 27745 31651 32821 33759 40536 42143 43330 44747 47503 49096 50021 52088 55224 63016 64241 64638 64723 65905 66175 68346 70266 71798 73065 76349 77270 78146 78979 80032 81276 83427 84625 86796 89765 90163 93935 95716 96662 97721.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr: 20 337 1316 344 448 2275 3363 782 4269 388 562 928 5042 926 937 6344 509 6755 8155 186 9485 530 613 853 10134 321 392 11225 377 594 669 816 12384 437 617 915 13200 343 805 830 14138 250 15659 16362 523 528 682 915 17031 481 575 973 18279 626 628 19182 523 647 739 950 21291 361 958 22221 23223 935 24210 325 371 718 973 25675 707 26023 27343 837 918 28171 747 28813 868 952 29453 708 766 30459 33321 434 34278 516 687 792 35446 36588 37273 669 38440 39043 311 430 453 893 40553 592 41206 525 645 741 42244 43179 43733 944 991 44368 440 668 45409 46009 041 46217 389 421 794 47448 748 815 975 48137 537 634 735 49456 490.

50117 389 616 627 869 52168 746 809 405 787 890 54061 079 083 897 55105 298 852 56483 957 57133 467 783 58823 89 59219 455 488 732 886 60506 61692 6191 968 63137 239 802 64177 189 64 65320 336 446 546 549 608 66170 87 67235 833 68926 69500 70835 71748 7220 389 73159 692 74877 754 875 7506 443 904 76011 154 679 77022 093 099 3571 651 731 79049 151 244 351 80073 370 891 935 82568 598 967 83026 64 374 579 762 84144 931 85326 33 459 599 780 932 86233 351 382 403 702 926 87203 516 694 907 933 88369 35 489 573 89210 221 606 700 90325 9109 391 857 879 92787 804 93885 9400 95705 819 96097 705 804 97253 508 8218 324 626 716 99209 267 629 851.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł.

23092 145 52 270 334 83 443 605 662 71 728 81 821 929 45 56 24016 35 37 57 68 140 201 7 26 92 315 75 493 573 88 676 82 748 864 88 25045 9' 105 8 63 78 239 370 585 652 59 741 832 961 97 26011 36317 427 28 50 61 91 544 653 83 769 850 93 910 27036 12262 233 56 305 31 675 770 889 79 141 47 48 28084 113 16 52 62 212 346 55 67 592 689 782 838 45 967 29011 5157 73 337 471 736 839 73 995 97.

30073 152 72 205 328 65 468 78 515 60 835 917 27 36 90 31039 155 88 97 215 3964 74 129 31 823 902 32081 7 98 145 243 457 518 34 608 39 73 96 711 65 873 932 33148 73 303 90 437 542 84 647 97 701 79 827 76 927 37 34053 4 453 514 52 694 869 88 97 922 7 88 35006 41 90 123 73 353 426 37 83 595 668 70 930 3 36078 127 40 51 72 376 418 601 18 48 783 847 909 37037 58 126 58 69 72 216 334 5 51 89 406 48 65 93 577 81 652 82 6 96 891 38347 483 538 70 620 83 761 961 82 39151 61 72 327 421 556 76 669 87 935.

40187 223 234 275 365 403 427 429 533 563 870 922 41100 139 172 291 295 318 319 419 443 470 480 531 640 647 651 719 758 865 42192 432 559 575 585 617 638 643 718 781 814 834 860

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro



3

Błyski w oczach dziewczyny zdradzały, jak bardzo wykładowca egzaltuje się tematem. W ciszę gabinetu padały mocne jak stal słowa o wielkości idei, o niezwyciężonej Rzeszy, o podłości i niższości innych narodów.

Nagle wysokie, obite czerwoną skórą drzwi biblioteki otworzyły się i wszedł zaufany służący Seelingerów.

— Dwóch panów do panienki, bardzo pilna sprawa.

— Gdzie czekają?

— W gabinecie.

— Już idę — odpowiedziała, a zwracając się do swych słuchaczy dodała: Jest późno, nic szczególnego poza tym nie mamy do omówienia. — Heil Hitler, Kameraden!

Wyszła lekkim, sprężystym krokiem, rzuciwszy przedtym zachęcające spojrzenie Rudolfowi

W gabinecie tymczasem czekało na nią dwóch mężczyzn w skórzanych kurtkach. Gdy weszła, wstali szybko, zdradzając żołnierską sprężystość. Rozmowę zaczął starszy wiekiem.

— Heil Hitler! Jestem Wiking, mój towarzysz — Wotan.

— Heil! Jestem Irmą. Co macie nowego koledzy?

— Pismo to — tu wskazał na trzymaną w ręku niedużą kopertę, zawiera rozkaz szefa. Podobną z tą samą treścią otrzymał również kapitan Ernst Dobrecht, kierownik bydgoskiej placówki. Sprawa bardzo pilna. Proszę skomunikować się z kapitanem Dobrechtem jeszcze w ciągu bieżącej doby.

— To wszystko?

— Wszystko.

— Czy udajecie się natychmiast w dalszą drogę, czy też mam przygotować pokoje?

— Dziękujemy. Wyruszamy niezwłocznie.

W chwilę później czarny Mercedes wiózł oddawców listu w kierunku na zachód.

Gerda pozostała w gabinecie. Koperta zawierała szyfrowany rozkaz.

„Skomunikować się w Warszawie z naszym agentem B-65, który dostarczy dalszych instrukcji. Niezwłocznie porozumieć się z kapitanem Dobrechtem".

A więc — działać trzeba natychmiast. Gerda znała lapidarny styl rozkazów. Wiedziała, że kryje się za nimi tajemnica emocjonujących zadań. Co przynosi nowe zlecenie? Kto kryje się pod pseudonimem B-65?

Zdecydowanym krokiem udała się do swych pokoi na piętrze. W kilka minut później była gotowa do podróży. Należało jeszcze wykonać dwie czynności. Nabić rewolwer i spalić rozkaz. Uczyniwszy to, zawołała zaufanego Johanna. Otrzymał on odpowiednie instrukcje, co ma powiedzieć młodym hitlerowcom, a co jej ojcu.

Chciała już dać rozkaz szoferowi, aby podstawił samochód, lecz przypomniała sobie, że właściwie jutro miała wyjechać do Gdyni. — Biedny Zygfryd — pomyślała nie bez żalu — będzie czekał. Napiszę jeszcze kilka słów.

Napisała krótko:

„Drogi Zygfrydzie! Ważne sprawy nie pozwalają mi przyjechać. Bądź cierpliwy — wynagrodzimy sobie to stokrotnie. Gerda"

W godzinę później wkraczała w progi domu kapitana Dobrechta.

ROZDZIAŁ III

Noc. Ulice śródmieścia dawno już opustoszały. Tylko tu i ówdzie jak nietoperz przemykał się stróż nocny, dzwoniąc pękiem kluczy.

Henryk nie śpieszył się. Lubił ulice wielkiego miasta, późną nocą. Do domu zresztą miał już niedaleko. Nucąc ulubiony wyjątek z „Carmen" myślał o Marii. Zawsze o niej myślał, gdy był sam.

Wracał z „małego pokerka", który przeciągnął się do późnej nocy. Nie znosił, wprost nienawidził kart. Grał po prostu tylko dla solidarności. Miał nawet szczęście, którego zazdroszczono mu powszechnie — tego wieczoru wygrał z łatwością około 150 złotych, za które zresztą postawił później sutą kolację. W swojej paczce studenckiej Henryk grał rolę filantropa, lecz robił to nader dyskretnie. Mimo, że nie hulał, nie posiadał nigdy pieniędzy, choć stary Szafrański nie szczędził nawet większych sum synowi. Pieniądze za to posiadali inni. Miał je Wikliński, miał chorowity Stachowiak i wielu innych.

Zegary wybijały trzecią. Przyśpieszył kroku. Głuche, miarowe uderzenia butów o płyty chodnika rozlegały się głośnym echem wśród pustych ulic. Z rozkoszą Henryk oddychał chłodnym, wilgotnym powietrzem nocy. Zapomniał już o wesołej kompanii kolegów, których dopiero pożegnał. Myślał o Marii, o jej jasnych błękitnych oczach, które umiały przemawiać, o jej dobrym, słonecznym uśmiechu. Kochał ją. Kochał pierwszą, prawdziwą miłością dojrzałego mężczyzny.

Henryk reprezentował typ wybitnie męskiej urody. Był wysoki, barczysty, doskonale wysportowany, o szlachetnych rysach twarzy. Ciemnokasztanowy falisty włos spadał bujną czupryną na tył głowy. Piwne oczy spoglądały śmiało w świat z całym optymizmem 26-letniego mężczyzny.

Maria Fanning odwzajemniała uczucia Henryka. Kochali się, chociaż nigdy nie powiedzieli sobie tego. Zresztą stało się to tak niedawno. Maria była siostrą sekretarki jego ojca. Annę Fanning Henryk znał od dawna, od czasu swego przyjazdu. Obie dziewczyny odwiedzały dom Szafrańskich w towarzystwie Ludwika Walentynowicza, laboratoryjnego kolegi Marii. Z zadowoleniem skonstatował Henryk, że ich nic, prócz prawdziwego koleżeństwa nie łączy. Ludwik był zresztą wesołym, bepretensjonalnym chłopcem, a ponadto bardzo zdolnym fizykiem — tak twierdziła w każdym razie Maria. Henryk nie taił zadowolenia że ludzie ci bywali w domu jego ojca, w domu, którego się wstydził.

Tak po prostu wstydził się.

Teraz dopiero po swoim powrocie z zagranicy mógł pojąć na jak niskim poziomie moralnym stały salony Szafrańskich.

Na marginesie cyfr o wykonaniu N. P. G.

Osiągamy sukcesy

bez oglądania się na Europę zachodnią

Bydgoszcz, w październiku

Opublikowane przez prezesa Centralnego Urzędu Planowania dane, dot. wykonania Narodowego Planu Gospodarczego w trzech kwartałach bież. roku, są jeszcze jednym potwierdzeniem faktu, że w oparciu o jedynie możliwą w naszych warunkach do przyjęcia zasadę planowania gospodarczego, w oparciu o wysiłek własnego narodu, uzewnętrzniający się w rosnącym ruchu współzawodnictwa pracy, w oparciu wreszcie o współpracę gospodarczą z bratnimi narodami słowiańskimi, realizujemy konsekwentnie wytknięty cel: podniesienie dobrobytu i standartu życiowego szerokich mas pracujących.

Wzrost produkcji przemysłowej i rolniczej znalazł również swe odbicie w bilansie naszego handlu zagranicznego. Ogólna suma naszego eksportu i importu wyniosła w ubiegłym półroczu przeszło 482 mil. dolarów, a więc niewiele mniej, aniżeli w ciągu całego roku 1947. Znamienne jest, że procent węgla w naszym eksporcie spada, ale absolutna ilość eksportowanego węgla wciąż jednak wzrasta. Równocześnie zdobywamy coraz to nowe możliwości eksportowe w zakresie artykułów przemysłowych i rolniczo-spożywczych.

Po stronie importu zaszły w bież. roku równie charakterystyczne zmiany. O ile w pierwszych latach powojennych przeważały w naszym imporcie dobra konsumpcyjne, o tyle obecnie 60 proc. importu stanowią surowce, półfabrykaty i maszyny, niezbędne dla spotęgowania naszego potencjału produkcyjnego i dla rozszerzenia inwestycji.

Nasza współpraca gospodarcza nie ogranicza się do krajów, związanych z nami ideologicznie, a więc do Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Zawarte przez nas umowy handlowe wiążą nas z blisko 40 państwami Europy zachodniej, obu Ameryk, Azji. Jest niewątpliwie w dużej części naszą zasługą, że Europejska Komisja Gospodarcza, do której powołania myśmy się walnie przyczynili, powzięła uchwałę o konieczności wzmożenia wymiany towarowej między wschodnią a zachodnią Europą. Zdajemy sobie sprawę z tego, że konkretna polityka, mająca na celu rozwój gospodarczy Europy, jest niemożliwa bez współpracy Europy zachodniej i wschodniej, przy czym ta współpraca leży bardziej w interesie Europy zachodniej, niżeli wschodniej. Jeżeli możliwości Europejskiej Komisji Gospodarczej nie są w pełni wykorzystywane, to winę za to ponoszą Stany Zjednoczone, których celem politycznym jest utrzymanie gospodarki zachodnio-europejskiej w niestałości i zależności od USA.

W angielskim tygodniku gospodarczym „Economist" czytaliśmy niedawno: Europa zachodnia musi szukać rynków zbytu i źródeł zaopatrzenia w krajach pozaamerykańskich, w krajach pozadolarowych, a takimi krajami są jedynie kraje Europy wschodniej, gdyż tylko one mogą z powodzeniem konkurować z bardzo drogim eksportem krajów Dalekiego Wschodu, a co więcej, kto wie, czy inwestycje przemysłowe, dokonane w krajach Europy wschodniej, nie opłacałyby się najlepiej i amortyzowały najszybciej.

Głos ten ujawnia, że pewne koła Europy zachodniej zdają sobie sprawę z konieczności i z korzyści, płynących z szerokiej współpracy gospodarczej z krajami Europy wschodniej. Koła te jednak są zbyt słabe i zbyt silnie związane z finansjerą i polityką Stanów Zjednoczonych, by mogły wyzwolić się spod dyktanda Waszyngtonu.

Nie zamykając dróg do wymiany zagranicznej, Polska nie ogląda się jednak na takie, czy inne załatwienie problemu międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Plany naszego rozwoju gospodarczego budowane są na elementach, które nie zawiodą. Są nimi usilna i wytężona praca narodu polskiego, nasze możliwości techniczne i pomoc, na jaką zawsze możemy liczyć, bo dowiodła tego praktyka, przede wszystkim pomoc Związku Radzieckiego i ścisła współpraca z Czechosłowacją.

Na tej drodze osiągnęliśmy już sukcesy, które muszą być podziwiane nawet przez naszych przeciwników politycznych. (w.)

Aby tylko „utrzymać linię"

Ekscentryczna cesarzowa

pierwszą propagatorką kuracji głodowej

Warszawa, w październiku

Długowieczny cesarz Franciszek Józef I, przedostatni monarcha austriacki, wstąpiwszy na tron w roku „Wiosny Ludów" jako 18-letni młodzieniec, zakochał się wnet w 16-letniej księżniczce bawarskiej z rodu Wittelsbachów, Elżbiecie i ożenił się z nią na swoje późniejsze utrapienie.

Cesarzowa, która odznaczała się niepoślednią pięknością, popadła od razu w konflikty z despotyczną matką Franciszka Józefa, arcyksiężną Zofią. Kilkanaście lat trwała między tymi kobietami wojna domowa, która wprawdzie zakończyła się zwycięstwem Elżbiety, ale złamała ją duchowo, poróżniła z mężem i rozdzieliła z dziećmi. Egzaltowana, kapryśna, nie znosząca surowej etykiety dworu — poza przymusowymi uroczystościami reprezentacyjnymi — przenosiła nad dłuższy pobyt w Wiedniu, liczne, pełne przygód podróże. Pasjonowała się poezją i — swoją urodę, starając się ją za wszelką cenę utrzymać jak najdłużej i olśniewać nią licznych wielbicieli.

To ustawiczne szukanie cudownej recepty na zakonserwowanie fizycznych powabów, doprowadzało do niebywałych i ze zgorszeniem przez otoczenie przyjmowanych ekstrawagancji. Panie, przeprowadzające tak modną później i zalecaną, zwłaszcza przez Hollywood, kurację głodową, mają w niej pierwszą propagatorkę tego systemu. Do stałej diety wprowadziła dni mleczne i pomarańczowe, żywiła się surowym mięsem i wołową krwią. Gimnastykowała się codziennie, przepadała za konną jazdą, ba, utrzymywała własny cyrk, w którym popisywała się jako brawurowa woltyżerka. Każdy gram wagi ponad 46 kg doprowadzał tę smukłą kobietę do stanu zdenerwowania. Odbywała tak karkołomne przejażdżki, że w czasie jej pobytu w Egipcie tamtejsza policja tajna musiała za nią pędzić w powozie. Była utrapieniem męża i lekarza przybocznego dr Kerzla. Nie znała wartości pieniądza. Franciszek Józef dla świętego spokoju i nie powiększania skandalu, płacił ogromne wydatki zwariowanej na punkcie urody małżonki.

Po komentowanym jeszcze różnie do dziś tajemniczym samobójstwie arcyksięcia Rudolfa, jego syna i następcy tronu, popełnionym w Mayerlingu razem z baronówną Veczerą, czeka Franciszka Józefa we wrześniu 1898 r. nowe tragiczne przejście, śmierć Elżbiety z ręki półobłąkanego anarchisty włoskiego. Luccheni czyha na księcia Filipa Orleańskiego, a kiedy ten, jakby wiedziony złym przeczuciem, nagle wyjeżdża, zamachowiec przebija sztyletem Elżbietę nad jeziorem Lemańskim w Genewie.

Zgon cesarzowej budzi duże wrażenie w Europie. Po wyroku na Lucheni'ego, który uniknął śmierci tylko dlatego, że ustawodawstwo szwajcarskie nie uznawało kary śmierci — nadchodzi do więzienia pismo z podpisami 16 tysięcy kobiet z Wiednia: „Morderco — piszą wiedenki — bestio, dziki zwierzu! Czy wiesz, na co zasłużyłeś, potworze? Chciałybyśmy cię położyć na stole, my, które mamy tak dobre serca i patrzeć z satysfakcją, jak ci odrębują ręce i nogi. Aby osłodzić ci cierpienia, przemywałybyśmy ci rany octem i posypywałybyśmy je solą. A gdybyś i to przeżył i wyzdrowiał, możemy operację powtórzyć. Albo pozwól sobie wbic pilnik w serce, ale tak powoli, żebyś cierpiał jak najdłużej. Bodajeś oślepnął i żył w wiecznym mroku. Jest to najgorętsze życzenie wszystkich kobiet Wiednia."

Przywykliśmy łączyć z pojęciem wiedeńczyków ich dobroć, łagodność, „Gemütlichkeit". Więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych przekonywali się, że i te „łagodne wiedenki" potrafiły się nad nimi znęcać równie bestialsko, jak Niemcy z innych części zjednoczonego Reichu. Widocznie hitlerowski reżim wyzwolił tylko dzikie instynkty wszystkich drzemały (P. P.)

Uwaga!

Wszyscy nowi abonenci, którzy zaprenumerują nasze pismo od 1 listopada, na życzenie (po nadesłaniu kwitu abonamentowego) otrzymają początkowe odcinki sensacyjnej powieści „Agent B-65" — bezpłatnie.

Wzrost radykalizmu

w anglosaskich strefach okupacyjnych

Korespondencja własną „Ilustrowanego Kuriera Polskiego"

Monachium, w październiku.

Wydawcami prasy codziennej w Niemczech zachodnich dotychczas nie mogły być działające tam partie polityczne. Wolno im było wydawać tylko drukowane biuletyny informacyjne dla swoich członków, tzw. „Mitteilungsblätter". Dopiero teraz anglosaskie władze okupacyjne zniosły ten zakaz, zezwalając partiom politycznym na wydawanie gazet codziennych jako swoich organów politycznych. Pierwsza partia zachodnio-niemiecka, która skorzystała z tego zezwolenia, to Komunistyczna Partia Niemiec, a organem jej to „Bayerische Volkszeitung", który rozpoczął się ukazywać w Monachium.

W ogóle partia komunistyczna w Niemczech zachodnich, aczkolwiek zwalczana przez najprzeróżniejsze czynniki zarówno niemieckie jak i okupacyjne, w miarę narastania niezadowolenia z anglosaskich praktyk okupacyjnych, zyskuje nowych zwolenników. W radach zakładowych przemysłu niemieckiego partia ta posiada już znaczne, a w każdym razie stale wzrastające wpływy. W akcjach o poprawę bytu robotnika niemieckiego KPD wysuwa się zdecydowanie na czoło. Ten wzrost wpływów komunistycznych w Niemczech zachodnich spędza sen z oczu zwłaszcza socjalistom schumacherowskim, których wysługiwanie się kapitalizmowi anglosaskiemu nie może się oczywiście podobać eksploatowanym przez ten kapitał szerokim masom niemieckiego ludu pracującego.

Radykalizacja robotnika niemieckiego robi wielkie postępy zwłaszcza w Zagłębiu Ruhry. W miarę rozwoju kryzysu ekonomicznego w zachodnich Niemczech robotnik niemiecki ze zrozumiałych względów coraz krytyczniej odnosi się do forsowanego zwłaszcza przez Amerykanów ustroju kapitalistycznego, gdy tymczasem robotnik niemiecki domaga się socjalizacji kopalń i hut niemieckich, jak w ogóle uspołecznienia przemysłu niemieckiego, tego przemysłu, który w tej chwili oddawany jest w ręce niemieckich baronów węglowych i potentatów przemysłowych, będących manekinami, czyli jak ich Niemiec nazywa — „Strohmannami" kapitalistów i bankierów amerykańskich.

Pod szalonym naciskiem kapitału amerykańskiego znajdują się w Niemczech także angielskie władze okupacyjne. Pamiętamy jeszcze czasy, kiedy Anglicy zaczęli realizować w Niemczech swój wyspiarski socjalizm. Rozpoczęto parcelację majątków junkierskich, fabryki oddawano robotnikom, zapowiedziano uspołecznienie wielu gałęzi produkcji niemieckiej. Musieli jednak Anglicy rychło przerwać całą swoją „socjalizację", bo tego zażądali stanowczo kapitaliści nowojorscy, będący śmiertelnymi wrogami każdego, nawet niezwykle łagodnego angielskiego socjalizmu. Pozostał po tym wszystkim jeszcze większy chaos gospodarczy niż był poprzednio.

Przeciwieństwa angielsko-amerykańskie rosną w zachodnich strefach okupacyjnych. Wzrosną one jeszcze bardziej, gdy do Bizonii przyłączy się, pod presją amerykańską, francuska strefa okupacyjna. Wtedy w zarządzie okupacyjnym trzech mocarstw zachodnich Amerykanie będą musieli wzmocnić swoją dyktaturę i jeszcze silniej narzucać swoją wolę Anglii i Francji, państw, uzależnionych od dostaw amerykańskich — państw, które jakoś nie znajdują sił, by oprzeć gospodarkę swoich krajów na własnych siłach. Opierają ją bowiem na upokarzającej pomocy zaoceanicznej, co nawet z Anglii i Francji czyni posłusznego, acz nieraz mocno buntującego się niewolnika.

Czas atoli nie pracuje na korzyść Amerykanów. Amerykańskie szydło bowiem coraz wyraźniej wychodzi z worka. Przy grożącym niebezpieczeństwie imperializmu amerykańskiego blednąć zaczyna nawet amerykański straszak komunizmu, który ułatwia mu ujarzmianie nie tylko małych narodów, ale nawet takich mocarstw jak Francja i Anglia.

W tych warunkach trudno się dziwić, że Amerykanie coraz silniej forsują Niemców, przechodząc do porządku nawet nad jawnymi już protestami, zwłaszcza Francji. Amerykanie w ten sposób chcą sparaliżować wolę swoich sojuszników zachodnio-europejskich i uczynić z nich powolne swoje narzędzie. Jak dotąd, szantaż ten stosują oni z powodzeniem. Ale nawet Amerykanie nie wierzą w „długowieczność" tych swoich, szytych grubymi nićmi, metod gangsterskich. Dlatego kują żelazo, póki gorące! Łatwo może ich jednak to gorące żelazo poparzyć!

Jan Radziński.

Z historii prasy polskiej

Jan Aleksander Gorczyn

pierwszy dziennikarz polski

„Merkuriusz Polski, dziele wszytkiego świata w sobie zamykaiący, dla informacyey pospolitej" — tak się nazywało pierwsze polskie pismo, które zaczął wydawać za czasów Jana Kazimierza krakowski mieszczanin Jan Aleksander Gorczyn w Krakowie „3-go january 1661 roku". Gorczyn nie wymyślił wprawdzie nic nowego, co nie umniejsza jednak jego zasługi. Francja miała swoje „Mercure francais" pół wieku wcześniej, w Polsce zaś już w XVI wieku ukazywały się „gazety" sporadyczne, nazywane „nowinami". Dla zwrócenia uwagi podawano w tytule w sposób sensacyjny, który by mógł zaciekawić ewentualnego czytelnika, streszczenie wiadomości w nagłówku pisma. Najlepszym przykładem jest jedna z pierwszych jednodniówek, z roku 1557, podająca w tytule: „Nowiny, które się między cesarzem, a papieżem we Włoszech tymi czasy stały... O nowem, dziwnem porażeniu Turków, przy którym jest wzmianka osób pojmanych... Zasię jako się bitwa stała przy mieście Quintinium między króla angielskiego i króla francuskiego rycerstwem...".

Widzimy więc, że już wtedy istnieli „dziennikarze z zacięciem" (wprawdzie tylko przygodni, jak przygodne były „nowiny"). Obok istniały gazety pisane, zwane „awizami", które żyły długo jeszcze w okresie rozkwitu prasy periodycznej. Nawet w XVIII wieku dygnitarze polscy mieli swoich korespondentów, czyli „pisarczyków" w stolicy, którzy co pewien czas — zaś w okresie trwania sejmu codziennie — nodsyłali najświeższe nowiny z życia politycznego i towarzyskiego. Oczywiście, ponieważ i wtedy ludzie lubili plotkować (w czym jak zwykle przodowały niewiasty) więc rozwijała się bardzo bujnie „poczta pantoflowa".

Imci pan Gorczyn miał więc groźną konkurencję. Ryzykował też nie mało, decydując się na wydawanie „Merkuriusza"; nie przypuszczał zapewne, że nie będzie się jego gazeta cieszyła popularnością ani na krakowskim, ani na warszawskim bruku. Trzeba tu dodać, że Gorczyn przeniósł redakcję pisma do Warszawy równocześnie z przeprowadzką króla do nowej stolicy. Ambitny redaktor miał szczere chęci przebić głową mur, ale mu się to nie udawało; nie mało też miał w życiu procesów, w rezultacie zaś dostał się do więzienia. Naturalnie „Merkuriusz" przestał wychodzić. Fakt ten nie był zachętą dla innych do pójścia w ślady pechowego redaktora. Gorczyn skończył swój pracowity żywot w nędzy, choć nie zasłużył sobie na to zupełnie. Był nie tylko pierwszym polskim dziennikarzem, ale i rytownikiem, heraldykiem, muzykiem i — ba! nawet matematykiem: napisał „Nowy sposób Arytmetyki". W roku 1647 wydał w Krakowie „Tabulaturę muzyki abo zaprawę muzykalną", którą wydał „dla pożytku poczciwej młodzi, która pragnie nauczyć się prędko śpiewać i na wszelkich instrumentach, a mianowicie na skrzypcach i klawikordzie (!) grać".

Przede wszystkim jednak był pierwszorzędnym rytownikiem. Pozostawił po sobie wiele dzieł, w których dostrzec możemy coś, co na pierwszy rzut oka odróżnia go od cudzoziemców: odzaczały się one pewną niedbałością wykonania, brak im było wykończenia, zawierały w sobie jednak pewną dosadność i swojskość. Rytował przeważnie na miedzi, jedno tylko z jego dzieł, a mianowicie „Herby królestwa Polskiego" wydane w Krakowie w 1633 r. wykonane zostało ponoć w drzewie.

Ciekawą był postacią Aleksander Gorczyn, wybijał się wszechstronnością zainteresowań. Pamiętać o nim będziemy jednak przede wszystkim jako o pierwszym polskim dziennikarzu, który zaczął wydawać pierwsze w Polsce pismo periodyczne. (tm).

Węgry chcą sprowadzać

łódzkie tekstylia

ŁÓDŹ (k) Dyrektor Centrali Tekstylnej p. Stroczan podejmował w Łodzi delegację węgierskiego Min. Przem. i Handlu z dyrektorem departamentu p. Szilagyi na czele. Delegacja z Budapesztu bawiła w Łodzi, aby nawiązać stosunki handlowe z Centralą Tekstylną, gdyż zamierzeniem Węgier jest sprowadzenie z Polski większej partii wyrobów tekstylnych.

Gościom węgierskim towarzyszył dyr. departamentu Min. Przem. i Handlu p. Nowicki. Delegacja zwiedziła m. in. fabrykę Państw. Zakładów Bawełnianych nr 1 w Łodzi.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 4 Nr 59 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 20 10 1948

Siatkarze „Csepla" na Śląsku

KATOWICE. W drodze powrotnej z turnieju warszawskiego AZS-u siatkarze budapeszteńskiego „Csepla" zatrzymali się w Katowicach, gdzie w sobotę rozegrali 3 spotkania towarzyskie z zespołami śląskimi.

W pierwszym meczu „Csepel" wygrał z drużyną Katowice I 2:0 (15:4, 15:13), w drugim pokonał Będzin 2:0 (15:4, 15:5). Trzecie spotkanie między „Zgodą" (Świętochłowice) a „Cseplem" zakończyło się zwycięstwem Ślązaków 3:2 (15:13, 13:15, 15:9, 7:15, 15:9).

3-cia masowa impreza GUKF

MARSZE JESIENNE

zgromadziły na starcie olbrzymie rzesze młodzieży

W DNIU MARSZÓW JESIENNYCH PANOWAŁA NAD WIĘKSZYM OBSZAREM POLSKI PIĘKNA SŁONECZNA POGODA, KTÓRA ZDAWAŁA SIĘ SPECJALNIE SPRZYJAĆ MŁODZIEŻY PRZY JEJ WSPANIAŁEJ MANIFESTACJI TĘŻYZNY FIZYCZNEJ, SZLACHETNEJ RYWALIZACJI I WOLI ZWYCIĘSTWA. OLBRZYMIA FREKWENCJA W MARSZACH JEST DOWODEM, ŻE PODJĘTA PRZEZ GUKF AKCJA UMASOWIENIA SPORTU ROZWIJA SIĘ PO WŁAŚCIWEJ LINII. MARSZE JESIENNE, ODBYWAJĄCE SIĘ POD HASŁEM: „MŁODZIEŻ POLSKA MASZERUJE SZLAKAMI ZWYCIĘSTW BRATNICH ARMII RADZIECKIEJ I POLSKIEJ" — BYŁY RÓWNOCZEŚNIE UCZCZENIEM HISTORYCZNEJ BITWY POD LENINO ORAZ MANIFESTACJĄ PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ.

WARSZAWA. W marszach jesiennych wzięło udział 1.670 drużyn męskich i żeńskich z około 14 tys. uczestników. Na starcie stanęła również drużyna lekkoatletów radzieckich z rekordzistkami świata Dumbadze, Czudiną i Andrejewą oraz mistrzami ZSRR — Karakułowem, Kanakim i Pugaczewskim na czele. Zespół sportowców polskich wystąpił z olimpijczykami — Wajsówną i Łomińskim. Na trybunie honorowej na miejscu startu przy Pomniku Braterstwa Broni zasiedli m. in. przewodniczący ZMP gen. Zarzycki, przewodniczący Stoł. RN Sankowski, dyrektor GUKF inż. Kuchar, komendant „Służby Polsce" płk. Braniewski oraz przedstawiciele TPPR. Obecny był również ambasador ZSRR Lebiediew.

ŁÓDŹ. W Łodzi marsze odbyły się na siedmiu trasach. Ogólna ilość startujących wyniosła 8.235 osób, w tym kobiet 1.625. Najlepszą formę wykazały szkolne drużyny marszowe. Ludność miasta żywo oklaskiwała maszerujące zespoły.

KRAKÓW. Ze względu na dużą ilość startujących zorganizowano osiem punktów startowych, w tym jeden obok murów Barbakanu. Ogółem w marszach jesiennych wzięło udział ponad 10 tys. uczestników. W kategorii dziewcząt najlepszy wynik uzyskało Gimnazjum Krawieckie im. św. Andrzeja, w kategorii mężczyzn powyżej lat 21 zwyciężyła drużyna „Wisły", w kategorii do lat 18 — drużyna „Cracovii". W fabrycznej dzielnicy Grzegórzki marsz wywołał wielkie zainteresowanie wśród robotników, którzy tłumnie zjawili się przy starcie, oklaskując maszerującą młodzież.

POZNAŃ. Na terenie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej ukończyło marsz ponad 51 tys. zawodniczek i zawodników. W pow. kościańskim ukończyło marsz 4.310 uczestników. Na Ziemi Lubuskiej pierwsze miejsce zajął pow. świebodziński, w którym marsz ukończyło 1.543 zawodników.

OLSZTYN. Młodzież Warmii i Mazur wzięła udział w marszach jesiennych w liczbie ponad 15 tys. W samym Olsztynie wzięło w marszach udział 26 drużyn żeńskich i 128 drużyn męskich. Ogółem w Olsztynie startowało 1.450 zawodników.

BIAŁYSTOK. W woj. białostockim startowało przeszło 15 tys. osób. W samym mieście wojewódzkim — 3.018 osób, w tym 805 kobiet. Zainteresowanie imprezą bardzo duże. Ulice przepełnione były publicznością. Na stadionie zebrało się 10 tys. widzów.

KATOWICE. Mimo dżdżystej pogody marsze wywołały olbrzymie zainteresowanie. Na boisku GKS stanęły na starcie 182 drużyny, uczestniczące w marszu na 10 km. Inne miejsca startowe znajdowały się na boiskach „Pogoni" i ZZK.

SZCZECIN. Na Jasnych Błoniach zgromadziło się 4.860 uczestników marszów jesiennych, w tej liczbie 260 kobiet. Ogółem startowało 517 drużyn. Najlepsze wrażenie sprawiły drużyny „Służby Polsce".

BYDGOSZCZ. Na terenie woj. pomorskiego wzięło w marszach je-

(ciąg dalszy na str. 6)

Pod znakiem marszów jesiennych



Jedna z bydgoskich drużyn marszowych zbliża się do mety (Foto — IKP)

Mecz z Finlandią

najsłabszym spotkaniem naszych piłkarzy

WARSZAWA. Jak już podawaliśmy wczoraj mecz piłkarski Polska — Finlandia zakończył się nikłym zwycięstwem w stosunku 1:0. Oto kilka szczegółów.

Zawodom przyglądało się około 30.000 widzów. Na meczu obecni byli ambasador ZSRR Lebiediew oraz cała drużyna lekkoatletów radzieckich ,przebywająca w Warszawie.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: **Finlandia** — Sarnola Martin, Myntii, Asikainen, Pylkkonen, Schick, Svahn, Rytkonen, Saarinen, Vaihela, Lehtovirta.

Polska: Skromny, Janduda (Tarka), Barwiński, Waśko, Parpan, Gajdzik, Sąsiadek, Gracz, Oprych, (Kohut), Cieślik, Mordarski.

Spotkanie z Finlandią było jednym z najsłabszych, jakie piłkarze polscy rozegrali w tym sezonie. Wszyscy zawodnicy przechodzą wyraźny spadek formy, co było szczególnie widoczne po przerwie. Drużyna polska jako całość zupełnie zawiodła. Poszczególne formacje wykazały brak współpracy i grały chaotycznie. Skromny w bramce bronił pewnie choć nie miał okazji do wykazania swojej klasy. W obronie bardzo słaby i niepewny był Janduda. Grający po przerwie zamiast niego Tarka wypadł również słabo. Barwiński był dużo lepszy od obu partnerów. W pomocy Parpan, poza kilkoma niepewnymi zagraniami był wystarczającym stoperem dla słabego ataku gości. Obaj boczni pomocnicy Waśko i Gajdzik razili niedokładnością podań, poza tym wstrzymywali niepotrzebnie grę podaniami wszerz boiska.

Najsłabszą formacją był atak. Indolencja strzałowa i chaotycznie przeprowadzane akcje nie pozwoliły na cyfrowe uwidocznienie przewagi ,jaką drużyna polska miała przez cały czas gry. Stosunkowo dobrze zadebiutował w reprezentacji junior Sąsiadek na prawym skrzydle, będąc bezwzględnie lepszy od poprzednich reprezentantów. Szczególnie w pierwszej połowie gry Sąsiadek dobrze współpracował z Graczem i był autorem wielu niebezpiecznych sytuacji pod bramką gości. Gracz był pracowity, lecz mało skuteczny. Oprych jako kierownik ataku zawiódł zupełnie. Grający na jego miejscu po przerwie Kohut był bardziej przebojowy, lecz na równi z pozostałymi napastnikami gubił się pod bramką. Cieślik miał parę ładnych zagrań i niebezpiecznych strzałów, lecz również grał dużo poniżej swoich możliwości. Mordarski na lewym skrzydle wypadł na ogół dobrze, szczególnie po przerwie, kiedy był więcej zatrudniany.

Drużyna fińska jako całość wypadła bardzo słabo. Goście wykazali słabe zaawansowanie techniczne i razili brakiem zgrania. Najsilniejszym punktem był bramkarz Sarnola. Ponadto nieźle wypadła prawa strona ataku Svahn — Rytkonen oraz prawy obrońca Martin.

Wyeliminować awanturników z szeregów sportowych

Podczas rozegranych w ub. sobotę dwóch spotkań o drużynowe mistrzostwo Śląska w boksie doszło do gorszących awantur. I tak w Rudzie na meczu Slavia — Huta (Zabrze) zawodnik Slavii w wadze półciężkiej — Skalec walczący w stanie nietrzeźwym, znokautował sędziego ringowego Ćwiklińskiego, kiedy ten ogłosił jego porażkę. W tym samym dniu w Nowym Bytomiu na meczu Huta (Pokój) — Zryw (Świętochłowice) pobity został na ringu przez publiczność sędzia ringowy Sarnowski. Kiedy na polecenie delegata i obserwatora WUKF mecz został przerwany, kibice Huty (Pokój) sterroryzowali sędziów oraz pięściarzy, którzy musieli kontynuować zawody.

Obydwa te zajścia nie są dla nikogo, kto orientuje się w klimacie sportu śląskiego tak niezwykłą znów niespodzianką. Są one jednak jeszcze jednym głosem wołającym na alarm, że w sporcie, jeżeli ma on odpowiadać wszystkim swym celom i zadaniom, trzeba przeprowadzić bezwzględną czystkę chociażby kary miały być drakońskie. Dopiero bowiem, kiedy będziemy mieli prawdziwie sportowo wyrobione szeregi zawodników, działaczy, a nawet publiczności sportowej — będziemy mogli myśleć o szybkim i pomyślnym rozwoju naszej kultury fizycznej, jako czynnika zarówno wychowawczego, jak i kształtującego tężyznę narodu.

Przy poparciu państw zachodnich

sport niemiecki

chce wejść na forum międzynarodowe

Marzenie sportowców niemieckich o powrocie na forum międzynarodowe nie są zupełnie świeżej daty. Niemcy wykorzystują wszystkie dostępne sobie środki propagandy, aby uczynić ze swego sportu jak najbardziej interesującego i atrakcyjnego przeciwnika dla sportowców innych narodów. Jest zupełnie jasne ,że motorem tych dążeń nie są ambicje czysto sportowe. Sport ma stanowić jednak najlepszy i najłatwiej osiągalny środek propagandy, mający przekonać świat, że pomijanie Niemców na wszystkich platformach życia współczesnego jest nie tylko niewłaściwe, ale jest wręcz szkodliwe. Idąc po tej linii, Niemcy usiłują jak najbardziej rozdmuchiwać wyniki swoich sportowców — starają się jednym słowem przekonać świat, że bez Niemców nie ma właściwie sportu.

Próby tej propagandy przybrały po raz pierwszy drastyczny wyraz na zimowych igrzyskach olimpijskich w St. Moritz, gdzie Niemcom udało się przekonać wielu zawodników i kierowników drużyn, którzy wyrażali przed mikrofonem radia szwajcarskiego życzenie, aby Niemców dalej nie pomijano na wielkich imprezach. Obecnie propaganda niemiecka stara się zainteresować świat swoimi bokserami, reklamując wyraźnie Ten Hoffa, który ma podobno „najlepszą prawą w Europie". Cel jest oczywisty. Chodzi o to, aby umożliwić Ten Hoffowi spotkanie z Tandbergiem i Woodcookiem. Równie wiele szumu robi się dookoła osoby hamburczyka Vogta, w którym widzi się godnego konkurenta dla mistrza świata w wadze półciężkiej — Fredie Millsa. Według ostatnich wiadomości, propaganda niemiecka odnosi zamierzony skutek. Podobno, Hein Ten Hoff ma zamiar w najbliższym czasie podpisać kontrakt na walki w Stanach Zjednoczonych. Niewiadomo również, czy Lew Burston, reprezentant zagraniczny najpoważniejszego koncernu menażerów amerykańskich, mający podpisać szereg kontraktów na walki między europejskimi i amerykańskimi bokserami, nie będzie próbował wyłowić sobie właśnie pięściarzy niemieckich.

Pójście na lep propagandy niemieckiej i usiłowanie nawiązania kontaktu sportowego z Niemcami piętnuje wychodzący w Pradze dziennik młodzieżowy „Mlada Fronta". Pismo to krytykuje ostro sportowców amerykańskich, francuskich, szwedzkich i szwajcarskich, którzy „już teraz w trzy lata po ukończeniu wojny rozgrywają względnie chcą rozgrywać zawody z Niemcami". „Mówiło się wiele o tym — pisze „Mlada Fronta" — że sport ma na nowo wychować ludzi i wpoić im dobre zasady i zwyczaje, lecz mamy wrażenie, że w społeczeństwie niemieckim takie posunięcia są bezskuteczne". Dziennik wspomina dalej działalność Axela Nielsen-Borna, oficera sportowego amerykańskiej armii okupacyjnej w Niemczech, który opracował plan wymiany młodzieży między Niemcami, USA, Anglią i Szwecją. Tak np. 200 sportowców niemieckich ma się udać w przyszłym roku do USA w celu poznania metod treningu czołowych zawodników amerykańskich. Fakt ten ma specjalną wymowę jeżeli przypomnimy, że nie dalej, jak kilka dni temu reprezentacja hokejowa Czechosłowacji odwołała swe tournée po Ameryce z powodu odmowy władz amerykańskich na udzielenie zawodnikom wiz wjazdowych.

Projekt wymiany między sportowcami niemieckimi a amerykańskimi powstał zapewne skutkiem usilnej propagandy niemieckiej, która nie tak dawno zachłystywała się wynikami uzyskanymi na tegorocznych mistrzostwach lekkoatletycznych. Wyniki te aczkolwiek nie są na tym samym poziomie, co w okresie największej potęgi sportowej Niemiec, choćby podczas Olimpiady berlińskiej (gdzie Niemcy zajęły pierwsze miejsce), są jednak oczywistym dowodem, że sport niemiecki ma całkowitą swobodę działania, a nawet cieszy się wybitnym poparciem zachodnich mocarstw okupacyjnych. Przypatrzmy się bowiem rezultatom mistrzostw. Pierwsze miejsca w konkurencjach męskich zajęli: 100 m — Fischer 10,7; 200 m — Lickes 22,2; 400 m — Audori 49,5; 800 m — Ultzheimer 1,51,8; 1500 m — Westerteicher 4,01,4; 5000 m — Warnemünde 15,04,4; 10.000 m — Eitel 31,49; 110 m płotki — Becker 15,0; 400 m płotki — Hidas 55,6; sztafeta 4 × 100 — 42,5; sztafeta 4 × 400 — 3,23,0; skok w dal — Luther 7,32; skok wzwyż — Koppenwallner 1,90; skok o tyczce — Glötzner 3,80; kula — Jansen 14,80; dysk — Rosendahl 46,0; oszczep — Will 60,50; młot — Storch 55,22. Kobiety uzyskują również w niektórych konkurencjach lepsze wyniki od naszych zawodniczek. Wymienić tu trzeba oszczepniczkę Plank, dyskobolkę Hümmel i miotaczkę Schlüter.

W świetle tych wyników rozwiewa się mit o głodnych i uciemiężonych Niemcach, którzy rozpoczynając od sportu, usiłują odzyskać znowu utraconą przez wojnę pozycję w świecie. Dla narodów, które przeżyły okupację niemiecką — jak pisze „Mlada Fronta" — fraternizacja z Niemcami nawet na boisku jest stanowczo niepożądana.

Kalendarzyk

Wtorek, 19 października 1948 r.
Katolicki: Piotra z Alk., Pelagii
Słowiański: Ziemowita.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

* **Miejski Kom. Odbudowy Warszawy** składa podziękowanie pracownikom Ubezpieczalni Społ. w Bydgoszczy, którzy oprócz miesięcznych składek na odbudowę stolicy, wpłacili na konto komitetu jednorazową ofiarę w wysokości 50 tys. zł.

Łańcuch ofiar na Tow. Przyjaciół Żołnierza

(a) Wicewojewoda pomorski mgr H. Trzebiński, wpłacając na konto Tow. Przyjaciół Żołnierza 1.000 zł, wezwał do dalszego kucia łańcucha: dyr. Spółdzielni Wydawn. „Zryw" p. St. Grajkowskiego i dyr. drukarni Spółdzielni — p. J. Wardasa. Wezwani wpłacili do kasy naszego wydawnictwa po 1.000 zł i ze swej strony wzywają: dyr. St. Grajkowski — dr R. Danilewskiego, dyr. H. Rolirata i dyr. „Czytelnika" Podgórecznego, a dyr. J. Wardas — posła J. Wilandta i dyr. Scholza z RSW „Prasa".

Na wezwanie wicewoj. mgr H. Trzebińskiego mgr W. Chełmikowski złożył w redakcji „IKP" 1.000 zł na rzecz TPŻ i wzywa do kucia łańcucha: II sekr. KW PPR Wasilewskiego, I sekr. KW PPS — Augustyna i red. Andrzeja Trellę.

Wezwany przez sekr. Zarządu Woj. SP mgr Witolda Chełmikowskiego do kucia łańcucha na rzecz TPŻ red. Andrzej Trella złożył w redakcji „IKP" zł 1.000 i wzywa do kontynuowania składek: red. Andrzeja Nowickiego, mgr A. Dzienisiuka i dyr. Mariana Turwida.

Na wezwanie dyr. Józefa Wardasa poseł Jan Wilandt złożył w redakcji „IKP" zł 1.000 na rzecz TPŻ i wzywa do kontynuowania łańcucha składek: posłankę Bosiakową, posła Domańskiego oraz komendanta miasta mjr Lindnera.

Nie chciał zapłacić 10 zł — zapłaci 2 tys. zł

BYDGOSZCZ (re). 18-letni Henryk K., jadąc tramwajem, okazał starą, nieważną legitymację szkolną i zażądał ulgowego biletu. Gdy konduktor po sprawdzeniu legitymacji poprosił o zapłacenie 10 złotych — Henryk K. „stanął okoniem", nie chciał zapłacić i nie chciał również opuścić wozu. Spisano protokół i sprawę skierowano do Sądu, który skazał upartego pasażera na grzywnę w wysokości 2 tys. zł. Nauczka winna poskutkować.

Wyrok w procesie o sabotaż w fabr. T-3

Oskarżony Krzymin, były dyrektor naczelny skazany na karę śmierci

BYDGOSZCZ (rp) Wczoraj zapadł wyrok w procesie dyrektorów i pracowników Państw. Fabr. Central Telefonicznych nr 3 (dawn. „Krzymin i Paszke"), oskarżonych o nadużycia i sabotaż w fabryce.

Przewód sądowy wykazał, że b. naczelny dyr. Krzymin, dyr. techniczny K. Stefko i kier. ... lukcji J. Maliszewski dopuścili się szeregu nadużyć i aktów sabotażu. Pomagała im w tym buchalterka M. Malinowska. Pozostali oskarżeni: J. Piątkowski, B. Wagner i J. Jurys popełnili szereg machinacji, uzależniali zamówienia od otrzymywanych korzyści majątkowych i przyjmowali łapówki. Jurys przez zawarcie z fabr. T-3 — aktu kupna materiałów i surowców bez rachunku i wręczenie łapówki działał również na szkodę przedsiębiorstwa państwowego. Poza tym wręczył on Maliszewskiemu „gratyfikację" za pomoc przy przyjęciu jego oferty.

Sąd nie znalazł dla osk. Krzymina żadnych okoliczności łagodzących. On to, jako b. właściciel celowo, jak to podkreślił Sąd, sabotował gospodarkę w celu doprowadzenia fabryki do upadku, deprawował robotników, sprzedawał i wypożyczał surowce i materiał potrzebny do produkcji, przyjmował łapówki, nakłonił buchalterkę do prowadzenia fałszywej księgowości i uzależniał zamówienia od „gratyfikacji", co spowodowało obniżenie kosztów produkcji w fabr. T-3. Sąd podkreślił również ogromne napięcie złej woli u oskarżonego i jego wrogi stosunek do Polski Ludowej.

Na podstawie przewodu sądowego Sąd skazał: Krzymina na karę śmierci, konfiskatę majątku i utratę praw na zawsze, Stefkę i Maliszewskiego na kary po 10 lat więzienia i 3 lata pozbawienia praw, Malinowską na 5 lat więzienia i pozbawienie praw na okres 2 lat, Piątkowskiego i Wagnera na 4 lata więzienia i pozbawienie praw na jeden rok Jurysa na 3 lata więzienia i pozbawienie praw na rok.

Oskarżonym przysługuje prawo wniesienia skargi rewizyjnej do Sądu Najwyższego. Krzymin może ponadto odwołać się do łaski Prezydenta RP.

Konferencja bydgoskiego aktywu robotniczego Stronnictwa Pracy

BYDGOSZCZ (AWO). W ub. piątek odbyła się pod przewodnictwem prezesa zarządu grodzkiego SP, kol. dr T. Wnuka, konferencja bydgoskiego aktywu robotniczego Stronnictwa Pracy. W obradach wzięli udział prezes Pom. Zarządu Wojew. SP kol. mgr H. Trzebiński oraz red. A. Trella. Sekretarz grodzki SP kol. A. Wojtczak wygłosił dłuższy referat, nakreślający rolę aktywu robotniczego oraz zadania jego na nowym etapie rozwojowym Stronnictwa Pracy.

W. ożywionej dyskusji po referacie zebrani stwierdzili, że aktyw robotniczy Stronnictwa Pracy — nawiązując do najlepszych tradycji NPR — jest czynnikiem gwarantującym postęp i właściwe nastawienie socjalne zorganizowanej w Stronnictwie rzeszy drobnotowarowców, jest wyrazicielem sojuszu robotniczo-rzemieślniczego i gwarantem, że Stronnictwo w właściwy sposób wypełni swoje zadania na nowym etapie rozwojowym. Stwierdzono również, że zadania te wymagają od aktywu robotniczego i zawodowego czynnego udziału w życiu organizacyjnym Stronnictwa, twórczej pracy w instytucjach i organach związków zawodowych oraz szeroko pojętej współpracy z innymi partiami politycznymi.

Sportowcy radzieccy przejazdem przez Bydgoszcz

BYDGOSZCZ (tj) W dniu wczorajszym bawili w Bydgoszczy znakomici lekkoatleci radzieccy z rekordzistkami świata Dumbadze i Andrejewą, i innymi sławami sportu radzieckiego jak Czudina, Anokina, Sewriukowa, Wołkow, Pugaczewski, Karakułów, Kuzniecow, Kanaki i in. na czele. Sportowców radzieckich przywitali u granic miasta przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych z wicewojewodą mgr Trzebińskim, gen. Połturzyckim, gen. Florianowiczem, gen. Kontrymem, prezydentem miasta Twardzickim i dyrektorem Woj. Urz. KF mjr. Matuszewskim na czele Sportowcy radzieccy i towarzyszący im zawodnicy polscy byli podejmowani obiadem w „Arkadii".

Przemówienia powitalne wygłosili prezydent miasta Twardzicki, wicewojewoda mgr Trzebiński oraz gen. Florianowicz. W imieniu ekipy sportowców radzieckich podziękował za serdeczne przyjęcie kierownik zespołu Wasiljew. Sportowcy radzieccy udali się do Gdańska, gdzie będą uczestniczyć w środowych zawodach lekkoatletycznych.

Z notatnika reportera

Z mieszkania p. J. Ochocińskiej zam. przy Zbożowym Rynku 9 — skradziono w czasie jej nieobecności kilka kuponów materiału.

Na szkodę p. Klonowskiego zam. przy ul. Sułkowskiego 18 — nieuczciwa służąca Danuta Z. skradła 1.000 zł w gotówce i garderobę wartości 17.000 zł. Po dokonaniu kradzieży Z. zbiegła w niewiadomym kierunku.

Zaliczka na podatek gruntowy grzęzła w kieszeni sołtysa

BYDGOSZCZ (re). Obserwacja pracy sołtysa gromady Dobieszowo, pow. Szubin — Wł. Kaizera nasunęła podejrzenie co do jego uczciwości w inkasowaniu pieniędzy pobranych od poszczególnych podatników tytułem zaliczki na podatek gruntowy. W związku z tym przy zdawaniu agend przez Kaizera przeprowadzono kontrolę i stwierdzono, że sołtys pobrał i zatrzymał sobie przeszło 16 tys. zł. Po dalszej rewizji ksiąg i kwitów wyszło na jaw, że manko wynosi 23.455 zł. Okazało się, że Kaizer inkasując pieniądze, wystawiał pokwitowania na świstkach papieru, nie honorując oryginalnych kwitariuszy. Nie respektował również zarządzenia nakazującego odprowadzanie do kasy sumy przewyższającej 10 tys. zł. Na czas kontroli sołtys nie stawił się. Był tylko jego ojciec, który obiecał straty wyrównać.

Po dochodzeniu, Kaizera pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Nie przyznał się do winy i twierdził, że pobierając zaliczki wystawiał pokwitowania na zwykłych świstkach papieru, ponieważ nie posiadał w danym momencie kwitariusza. Oryginalne pokwitowanie rolnicy mieli otrzymać po osobistym zgłoszeniu się w jego mieszkaniu.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy i wysłuchaniu świadków, nie dał wiary oskarżonemu i skazał go na rok więzienia, 10 tys. zł grzywny i pozbawienie praw na 2 lata. Karę więzienia zawieszono Kaizerowi warunkowo na 2 lata.

Komisje kontrolne wyruszają w teren 20 bm.

(a) Termin wyruszenia w teren specjalnych komisji sanitarno-porządkowych dla dokonania kontroli w zakładach mieszkalnych, warsztatach itp. został przesunięty na godz. 10 dnia 20 bm. Zbiórka członków komisji przed godz. 10 w Miejskim Urzędzie Zdrowia przy Wałach Jagiellońskich.

Uroczystości „Czytelnika" w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (m) Z okazji 4-tej rocznicy powołania do życia Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" urządziła Delegatura Pomorska tej zasłużonej instytucji kulturalno-społecznej nastrojową uroczystość z udziałem przedstawicieli władz, organizacyj, społeczeństwa i prasy. Salę BTW wypełniła licznie rodzina „czytelnikowska" z dyrektorem Delegatury Pomorskiej Józefem Podgórecznym i przewodniczącym Rady Zakładowej „Czytelnika" red. Gustawem Markunem na czele.

Po odśpiewaniu hymnu spółdzielczego dyr. J. Podgóreczny w swoim przemówieniu podniósł zwłaszcza wielki dorobek „Czytelnika" w dziedzinie wydawniczej oraz oświatowo-kulturalnej. Ze skromnych początków „Czytelnik" rozrósł się do potężnej instytucji, liczącej 40.000 członków i zatrudniającej 6.000 pracowników. Szczególny nacisk kładzie się dziś na akcję oświatową, czego wyrazem jest także przemianowanie spółdzielni wydawniczej „Czytelnik" na spółdzielnię wydawniczo-oświatową. Wielkie sukcesy „Czytelnika" i stały jego rozwój są zasługą całego zespołu, którego pracowitość i ofiarność podkreśla dyr. Podgóreczny ze szczególnym uznaniem. Za nienaganną pracę kilkunastu pracowników Delegatury Pomorskiej otrzymało z rąk dyr. Podgórecznego srebrne oznaki „czytelnikowskie".

Po raz pierwszy zaprezentował się publicznie miejscowy zespół czytelnikowski „Żywego Słowa" z programem poświęconym Warszawie. Zespół ten w ramach „czytelnikowskiej" akcji oświatowej wystąpi w różnych ośrodkach Pomorza. Kierownikiem zespołu jest p. Henryk Olszewski. W drugiej części wieczoru z programem humorystycznym wystąpił „czytelnikowski" zespół amatorski, poczem rozpoczął się wieczorek towarzyski z tańcami.

W czasie uroczystości zebrano samorzutnie kilka tysięcy zł na Pomnik Wdzięczności w Bydgoszczy.

Kto chce zmierzyć się z mistrzem Szapielem?

BYDGOSZCZ (sb) Pom. Okr. Zw. Szachowy organizuje w najbliższą niedzielę o godz. 14 w lokalu Zw. Prac. Spółdz. przy Al. 1 Maja 8 seans gry równoczesnej dla młodzieży szkolnej na 25 szachownicach. „Symultankę" rozegra mistrz Szapiel, poważny przeciwnik dla czołowych graczy europejskich.

Młodzież do lat 21 może zmierzyć swoje siły z mistrzem Szapielem po uprzednim zgłoszeniu się w godz. od 18 do 19 w lokalu okręgu przy ul. Wyzwolenia 3—4.

Zjazd Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (AWO) W salach RDK odbył się nadzwyczajny walny zjazd bydgoskiego oddziału Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych. Obradom przewodniczył wiceprzewodn. MRN p. Dryll. W prezydium zjazdu zasiedli poza tym przedstawiciele Zarządu Okręgowego Związku, OKZZ i partii politycznych.

Przedstawiciel Zarządu Gł. p. Robakiewicz w dłuższym przemówieniu nakreślił rolę związków zawodowych w procesie tworzenia nowego ustroju, ich znaczenie dla świata pracy oraz ustalone przez KCZZ nowe wytyczne dla pracy organizacyjnej. Sprawozdania zarządu za okres dwuletniej kadencji wykazały małą jego aktywność i nikłe wyniki pracy, przy czym na usprawiedliwienie można by przyjąć jedynie fakt zdekompletowania zarządu o dwie trzecie jego składu. W ożywionej dyskusji mówcy zwrócili uwagę na szereg zasadniczych błędów popełnionych przez ustępujący zarząd, jak: nie zainteresowanie się współzawodnictwem pracy, życiem kulturalnym i wychowaniem fizycznym, utracenie kontaktu z członkami związku itp.

W wyniku obrad wybrano nowy 15-osobowy zarząd Związku, do którego m. in. wszedł p. W. Wiliński ze spółdz. wydawn. „Zryw" (SP). Obrady zakończyły przemówienia przedstawicieli partii politycznych i OKZZ oraz wspólne odśpiewanie hymnu spółdzielczego.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. We wtorek, 19 bm. i środę, 20 bm. o g. 19.30 powtórzona zostanie 3-aktowa wesoła komedia N. Coward'a pt. „Seans".

KINA. — Pomorzanin: Aktorka. **Polonia:** Ostatni Mohikanin. **Wolność:** Goal. **Orzeł:** Aktorka. **Gryf:** Przygoda na wakacjach. **Bałtyk:** Wyspa bezimienna. **Aktualności:** Program nr 28.

Początek seansów we wszystkich kinach o godz. 16, 18 i 20.30, jedynie „Pomorzanin" o g. 15, 17 i 19.30 i „Aktualności" o g. 15

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY: telefon miejski 27-40, wewnętrzny kolej. 482. Wzywać tylko w nagłych wypadkach.

DYŻURY APTEK. Do dn. 23-go bm. dyżury pełnią Apteka Społeczna „Pod Łabędziem" Al. 1 Maja 5, tel. 23-46 i apt. „Pod Złotym Orłem" Rynek 1, tel. 19-31.

WAŻNIEJSZE TELEFONY. — Kmdt. Miasta MO 25-15; Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18; Pogotowie ratunkowe 10-00.

POLSKIE RADIO — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Środa, 20 października:

5.10 Progr. og.-polski. 9.45 Program lokalny. 9.50 Wiadomości miejscowe. 11.40 Progr. og.-polski. 13.30 Przerwa. 14.20 Progr. og.-polski. 15.20 Przegląd prasy pomorskiej. 15.30 Progr. ogólno-polski. 22.45 Koncert życzeń. 23.00 Progr. og.-polski. 23.30 Zakończenie audycji.

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

NA POSIEDZENIU PRN we Włocławku uchwalono zmianę granic 12 gmin. Zmiany dokonano mając na uwadze względy kulturalne, komunikacyjne i gospodarcze.

DELEGATURA Komisji Specjalnej w Bydgoszczy wystąpiła z wnioskiem o ukaranie obozem pracy przymusowej trzech rzeźników: N. Gumińskiego z pow. grudziądzkiego, W. Czepka z Grudziądza i Z. Niki z Wąbrzeźna — za nielegalny ubój pogłowia i usiłowanie wprowadzenia mięsa do obrotu bez badania weterynaryjnego.

W INOWROCŁAWIU na koncert muzyki chopinowskiej w wykonaniu słynnego wirtuoza K. Serockiego wykupiono... aż 5 biletów. Koncert odwołano.

W TORUNIU dostał się pod samochód straży pożarnej rowerzysta C. Perzanowski. Mimo, że przednie koło samochodu przejechało Perzanowskiemu nogę, doznał on tylko lekkiej kontuzji.

Z DNIEM 1 listopada br. wieś pomorska otrzyma 90 bibliotek gminnych. Każda biblioteka liczyć będzie 500 książek. W sumie wieś pomorska otrzyma 45.000 tomów.

PRZED SO W TORUNIU odbędzie się proces SS-mana Jana Masłowskiego, który w czasie okupacji okradał i ograbiał Polaków. Masłowski ma na sumieniu przeszło 10 kradzieży i rabunków.

Marsze jesienne

Dokończenie ze str. 4.

siennych udział ponad 30 tys. uczestników i uczestniczek. W samej Bydgoszczy uczestniczyło w marszach 2.243 mężczyzn i 670 kobiet. Impreza wywołała olbrzymie zainteresowanie ludności, która tłumnie obsadziła ulice, leżące na trasach marszów.

KIELCE. W woj. kieleckim uczestniczyło w marszach jesiennych 24.540 osób. Miasta powiatowe zgromadziły 7.400 mężczyzn i 2.590 kobiet. W samych Kielcach w marszach uczestniczyło 2.000 osób. Impreza odbyła się w niesprzyjających warunkach atmosferycznych.

GDAŃSK. W Gdańsku w marszach wzięło udział ogółem 11 tys. osób, w tym 1.500 kobiet. Na finiszu poszczególnych marszów odbywały się zacięte walki o pierwszeństwo. Według niekompletnych meldunków, na terenie całego województwa w marszach wzięło udział przeszło 60 tys. osób, w tym około 20 tys. młodzieży żeńskiej.

Ruch- AKS 4:3

W. HAJDUKI. W towarzyskim meczu piłkarskim rozegranym na stadionie w W. Hajdukach, „Ruch" pokonał AKS 4:3 (3:0. Obydwie drużyny wystąpiły w osłabionym składzie: „Ruch" bez Cieślika i Alszera, AKS bez Gajdzika i Jandudy. Mecz stał na b. słabym poziomie.

Mistrz Polski w maratonie startuje w biegu im. J. Kusocińskiego

BYDGOSZCZ (b) Doniosła inicjatywa zorganizowania przez ZKS „Drukarz" przy Zw. Zaw. Pracown. Przem. Poligraficznego — Okręg Bydgoszcz — biegu na przełaj znalazła właściwy oddźwięk w naszych kołach sportowych, wyrażając się dużą ilością zgłoszeń. Wskazuje to na zrozumienie intencji biegu ku uczczeniu wielkiego sportowca i patrioty polskiego, jakim był nasz olimpijczyk śp. Janusz Kusociński.

W biegu tym zobaczymy mistrza Polski w maratonie — Osińskiego, pierwszego zwycięzcę z roku 1945 Dzwonkowskiego, jak i Wasilewskiego, który był zwycięzcą w r. 1946/47 i na pewno walczyć będzie o to, aby nagrodę przechodnią ufundowaną przez PZWS zdobyć na własność.

Do biegu ufundowano szereg cennych nagród.

Przypominamy, że bieg odbędzie się w Bydgoszczy, dnia 24 bm. Zgłoszenia zawodników przyjmuje się do dnia 18 bm. w PZWS, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska nr 1.

Nowe zwycięstwa sportowców radzieckich

ŁÓDŹ. W drugim dniu turnieju piłki ręcznej z udziałem siatkarzy i koszykarek radzieckich rozegrano mecz siatkówki męskiej między moskiewskim „Dynamo" a reprezentacja Łodzi. Zwyciężyli goście w stosunku 3:0 (15:11, 15:4, 15:5).

W koszykówce pań drużyna Moskiewskiego Instytutu Lotniczego wygrała z łodziankami b. wysoko 123:18 (52:8).

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę drogiemu i kochanemu mężowi i ojcu śp.

Leonowi Dąbrowskiemu

urzędnikowi Starostwa

składamy z głębi serca płynące

„Bóg zapłać"

Żona z dziećmi

WĄBRZEŹNO, w październiku 1948 r. 8874

†

Dnia 17.X.48 r. o godz. 13,20 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa matka, babcia, siostra i teściowa śp.

Julianna Porzychowa

w 75-tym roku życia. W głębokim smutku pogrążone

Dzieci, wnuki, synowe, zięć i siostra

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Św. Trójcy 3/3 dnia 20.X.48 r. o godz. 9,30, poczem Msza św. i pogrzeb na cmentarzu parafialnym w Osielsku pow. Bydgoszcz, o godz. 10-tej.

Bydgoszcz, Gdańsk, Gorzów Wlkp., Jawor, Niwy. 5089

„ORIENTINE" 08658

znany od 1910 roku, niezawodny i dyskretny w użyciu

Odsiwiacz

F-my „Parfumerie d'Orient" I. Ostrowska i Ska

Łódź, 11 Listopada 14

Żądać w drogeriach i perfumeriach.

Księgowego(ą)

08936 obeznanego dokładnie z księgowością przemysłową przyjmiemy od zaraz.

Oferty z podaniem żądanego wynagrodzenia ewentl. przy wolnym mieszkaniu dla samotnych składać do **PAP, Bydgoszcz,** Al. 1 Maja 27 pod „Fordon".

Do niklowania przyjmuje

W. TARKOWSKI i Ska 5091

BYDGOSZCZ, RYCERSKA 9

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Czersku Maksymilian Kwiatkowski, mający kancelarię w Czersku, przy ulicy Batorego 16 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 października 1948 r. o godz. 10 w Czersku, ulica Kościuszki odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości należących do Alojzego Baszanowskiego, składających się z artykułów żywnościowych i urządzenia sklepowego, jak soli, cukierków, domieszki do kawy, budyniów, pasty do obuwia i innych, regałów, stołów, wagi automatycznej Berkla, biurka i innych rzeczy, ogólnej sumy szacunkowej 110.840,— złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (08934

Czersk, dnia 16 października 1948 roku.

(—) Kwiatkowski
Komornik Sądowy.

Miód sztuczny

najlepszej jakości poleca 08935

Wytw. Środków Spożywczych

„KRYSZTAŁ"

POZNAŃ, Rynek Łazarski 18

Silnik gazowy

3 — 5 KM z zapłonem magnetycznym także wymagający mniejszej naprawy

zakupi 08904

Gazownia w NAKLE n/Notecią.

Stalówki szkolne gros 480 zł
Stalówki biurowe gros 650 zł
dostarcza wytwórnia stalówek i art. biurowych „**Continental**"
GDAŃSK-WRZESZCZ, ul. Klonowicza 41
Hurt 20% rabat. Wzorów nie wysyłamy.
08938

KUPIMY WORKI

jutowe mączne, pojemności 80 kg., 100 kg., używane, względnie nowe.

Oferty prosimy kierować 08937

POLSKIE ZAKŁADY ZBOŻOWE

Oddział w Szczecinie

ul. Kr. Korony Polskiej 24

SPRZEDAŻ

Polska Hurtownia Galanteryjna

Czesław Skrzypek i S-ka, Łódź Nowomiejska 3 (w podwórzu), tel. 277-32. Duży wybór bielizny damskiej, męskiej, dziecięcej, drobnej galanterii. Sprzedaż tylko hurtowa. Prowincja za zaliczeniem. Cenników nie wysyłamy. (08622

Pracownia

krawatów, koszul i szali Firma Krawat Polski, poleca hurtowo koszule, krawaty, szale w najnowszych wzorach. Ceny najprzystępniejsze. Łódź, Piotrkowska 136, tel. 137-07. (08633

Warsztat

tkacki 1,40 m, okazja sprzedam. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 5 m. 1. 5090

Sprzedam

w Słupcy nowy 2-rodzinny dom mieszkalny z ogrodem i domem gospodarczym. Kowalski, Chojnice, Pietruszkowa 6. (5064

SKUPUJĘ wełnę owczą w każdej ilości, płacę wysokie ceny. — „MERYNOS KRAJOWY", Łódź Rzgowska 4. (08911



Magiel

do zarobkowania w dobrym stanie do sprzedania. Toruń, Matejki 19, Słabkowski. (08942

Elektrody

do spawania w otulinie. Firma Kazimierz Madej, Wyroby Żelazne, artykuły techniczne i naczynia kuchenne. Łódź, Piotrkowska 181, tel. 272-08. (08922

P. T. KUPCY!

Guziki, foremki, grzebienie i inną galanterię po cenach konkurencyjnych, poleca hurtownia S. Goncikowski, Łódź, Narutowicza 6 w podwórzu. Wysyłamy za zaliczeniem.

Maszynę

do szycia kartonów — kantówkę i prasę do tłoczenia i sztancowania okazyjnie sprzedam. — Oferty pod „Jar" do IKP Bydgoszcz. (5085

KTO

z numizmatyków kupi zbiór monet? Oferty IKP Bydgoszcz pod „Monety". (5086

KUPNO

Zakupię

szklany papier do szlifierki. Zgłoszenia: Gdynia firma F. A. „Parkiet", Świętojańska 79. (08880

Kupuję srebro

monety i złom K. Mówka. Wyroby srebrne. Lubawa — Pom Telefon 24. (08619

WOLNE POSADY

Krawiec

samodzielny natychmiast potrzebny Kaczmarek, Kcynia Poznańska 8. (5088

RÓŻNE

Odstąpię

udział za 1.600.000 w sklepie włókienniczym, najlepszy punkt Poznania. Lokal wyłączony. Fachowa współpraca konieczna. Oferty „PAR" Poznań, Ratajczaka nr 7 pod „10.561". (08930

WSPÓLNIKA

przyjmę do interesu handlowego branży techniczno-samochodowej w Szczecinie. Reprezentacyjny lokal na głównej ulicy miasta. Wiadomość tylko osobiście, — Szczecin, Al. Wojska Polskiego 6 08939

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam

kartę rowerową, zaświadczenie stałe, przepustkę Fabryki Płyt Pilśniowych, Czarnawoda, Kniter Józef, Łąg. (08945

Unieważniam

zagubione następujące dokumenty: dowód osobisty, kartę rowerową, legitymację PPS. Szleszyński Józef, Świerzyno, pow. Koszalin. 08940

MATRYMONIALNE

Dentysta

przyjmie do współpracy dyplomantkę studiów stomatologicznych w wieku do 27. Cel matrymonialny nie wykluczony. Szczecin, Jedności Narodowej 23, (restauracja). (08912

Wdowa

przystojna, posiadająca realność wartościową, o dobrym charakterze, miłująca ciche życie domowe poślubi pana przystojnego, miłego usposobienia od 50, na stanowisku lub nieruchomością w mieście. który z panów odważnych napisze, całym zaufaniem, szczerością serca do IKP Bydgoszcz „Zdecydowana". (08944

Panna

lat 34, niebrzydka, szczupła brunetka, wykształcona, poślubi pana kulturalnego do 45. Tylko poważne oferty IKP Toruń „Wartościowa". (08941

Samotna,

przystojna, muzykalna, lat 40, państw. posadzie, właśc. domu, ładne mieszkanie poślubi solidnego do lat 60. Oferty, fotogr. do IKP Bydgoszcz, pod „Pomorzanka". (5087

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, dnia 20 października 1948 roku.

5.10 Sygnał czasu i pobudka młodzieżowa. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert poranny dla świata pracy (Katowice). 6.00 Gimnastyka poranna. 6.10 Dziennik poranny (Poznań). 6.20 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadomości dziennika porannego. 7.15 Przegląd prasy stołecznej. 7.20 Muzyka poranna (Wrocław), 8.00 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.10 D. c. muzyki porannej. 8.55 Audycja szkolna dla klas starszych. 9.15 Informacje ogólnopolskie. 9.20 Skrzynka P. C. K. 9.30 Wszechnica radiowa. 11.40 Audycja dla klas młodszych — „Krasula z cyrku" — opow. E. Zarembiny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał (Kraków). 12.04 Wiadomości południowe. 12.10 Aud. wymienna — „Kronika polityczno-gospodarcza" (Czechy). 12.30 Koncert dla szkół (Kraków). 13.30 przerwa. 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli — Prawa rządzące zjawiskami chemicznymi — opr. mgr Jan Krupowicz (Toruń, Gd., Poznań, Szczecin). 14.30 Przegląd wydarzeń (Poznań, Gd., Bydg., Szczecin). 14.40 Koncert rozrywkowy: M. Życzkowska — sopran, J. Bohdziewicz — trąbka, H. Szperka — akomp. i fortepian (Poznań, Bydg., Gd., Szcz.). 15.10 Reportaż — „W spółdzielczej wsi na Żuławach" (Gd., Poznań, Bydg., Szczecin). 15.30 Piosenki dziecięce i wierszyki radzieckie — aud. dla dzieci w por. O. Łady. 15.50 Muzyka lekka z płyt. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Skrzynka techniczna w opr. inż. Czesława Klimczewskiego. 16.45 Gramy w szachy. 17.00 Andrzej Klon — Z cyklu „Pieśni Polski Ludowej". 17.25 Muzyka popularna z płyt. 17.45 Pogadanka naukowa. 17.50 „Gawęda lekarska" w opr. dr Józefa Millera. 18.00 Koncert muzyki rosyjskiej. 18.35 Uliczka klasztorna — 1 odcinek pow. radiowej Anny Kowalskiej (Wrocław). 19.00 Audycja dla wojska. 19.30 Kwadrans piosenek w wyk. — Janiny Romanówny. 19.45 Wszechnica radiowa. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.45 Muzyka z płyt. 20.55 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych (Wrocław). 21.00 Audycja Chopinowska w wykonaniu Reginy Smendzianki (Kraków). 21.30 Rezerwa. 21.40 Litewska poezja walki — audycja poetycka w opr. Anny Gwiazdowskiej. 21.55 Ciekawostki literackie. 22.00 Muzyka taneczna w wyk. ork. P. R. pod dyr. Jana Cajmera. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna z płyt. 23.20 Program na dzień następny. 23.30 Hymn. Zakończenie audycji.

HUMOR



W sklepie.

— To, widzi pan, od tego czasu, gdy ja raz się śmiałem, jak ona kupowała sobie kapelusz...

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP".
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr. w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-4815549